

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 600 mk. niem.

Numer pojedynczy 600 mk. polskich.

Dla Gdańska:

P. K. O. Nr. 170 028

Dla Polski:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDANSK, STADTGEBIET 12

TELEFON NR. 737

Postscheckkonto Gdańsk nr. 1307

PRZEDPŁATA na miesiąc lipiec: w ekspedycji 12000.— marek; w agencjach i filjach 12000.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę lub posłańca 12000 pod opaską 15000 w innych krajach 20000 marek. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 1000 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 3000 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 4000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. 68. Nauenburgerstrasse 4.

Kierownik Wydawnictwa: Józef Poturalski

Redaktor naczelny: Władysław Zabawski

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Znowu siedem wyroków śmierci.

Krew spadnie na tajne organizacje i na Berlin.

Berlin, 30 6. (AW). Francuski sąd wojskowy w Moguncji wydał wczoraj 7 wyroków śmierci. Wszyscy skazani byli sprawcami zamachów i aktów sabotażu na terytorium okupowanym. Jednego oskarżonego skazano na dożywotnie więzienie, jednego na 5 lat więzienia. Jeden z oskarżonych jakoby zadenuncjował innych, licząc, że w ten

sposób sam się uratuje. W czasie rozpraw oskarżeni rzucali winę jeden na drugiego. Przyznali się, że do przestępstw tych zachęceniu byli z Berlina i otrzymali zlecenia z Augsburgu i innych miast niemieckich. Wszyscy oskarżeni byli członkami tajnych organizacji Oberland, która organizuje sabotaż w zagłębiu.

Z sejmiku gdańskiego.

Deklaracja Koła Polskiego. — Wybór marszałka. — Przemówienia posłów Kuhnerta i Budzyńskiego. Prawa hipoteczne.

Ostatnie przed feriami posiedzenie zagałę w sobotę o godz. 3-ciej wice-marszałek Dr. Loening, udzielając głosu posłowi Petnerowi, który w imieniu frakcji socjalistycznej oświadcza, że frakcja jego posła Leschkowskiego nie zalicza nadal do swego grona.

Posel Stawicki (dotąd w centrum) oświadcza następnie, że występuje z frakcji centrowej i wstępuje do socjalistów, ponieważ centrum wrogą wobec ludności pracującej uprawia politykę.

Z kolei zabiera głos poseł Budzyński, który w imieniu Koła Polskiego odczytuje następującą deklarację:

„W dniu 26. 6. br. wystosował senat do Rządu Polskiego notę w sprawie zarządzonego wydalenia 16 obywateli gdańskich.

Nota ta, podpisana przez wiceprezydenta senatu, p. Ziehma, utrzymana jest w tonie, jakiego zresztą nie używa się w stosunkach dyplomatycznych, a który nie odpowiada nawet najelementarniejszym wymogom zwykłej towarzyskości.

Nota senatu dalej łatwo jeszcze więcej zatruć jest w stanie i tak już naprężony stosunek Gdańska do Polski a ludność Gdańska narazić może na nieobliczalne wprost straty materialne, jako też wskutek niej Gdańsk postradać może jeszcze resztki poważania, jakie posiada w kołach międzynarodowych.

Niniejszem protestujemy jak najenergiczniej przeciwko lekkomyślnemu traktowaniu przez senat najżywniejszych interesów ludności Gdańska a w proteście naszym zgodni jesteśmy nie tylko z naszymi polskimi wyborcami, ale na równi z szerokimi kołami ludności Gdańska.

Koło Polskie spodziewa się, że senat niezwłocznie poweźmie takie kroki, jakie potrzebne są do usunięcia groźnych następstw noty senatu z dnia 26 bm.

Deklaracji tej plenum sejmiku wysłuchało z natężoną uwagą a cisza, jaka zaległa po jej odczytaniu, świadczy o tem, iż poważna bardzo część posłów wyczuwała powagę chwili.

Na porządek obrad weszła teraz sprawa podwyższenia poborów urzędniczych. Przemawiają posłowie Spill socj.) oraz Kuhnert, który rozprawia się z gen. prokuratorem, Sachse, a odczytawszy jeden z licznych listów, jakie ostatnimi czasy odbierał, a w których grożono mu śmiercią, wśród ogólnego napięcia woła, że:

„na wypadek, gdyby mnie, albo któremu z nas Polaków choćby włos spadł z głowy, wówczas życiem swem przyrzęcał do senatorów Sahn, Ziehm, Volkman, Schuemmer, Kotte oraz mjr. Wagner i poseł Mathaei (Ogólne poruszenie).

Pod obrady wchodzi teraz projekt prawa hipotecznego, na mocy którego obyw. gd. nie wolno wypowiadać hipotek w pewnym bliżej określonym terminie. M. i. poseł Budzyński poddaje krytyce projekt ten, zaznaczając, że został wniesiony li tylko ze względu na zbliżające się wybory. Projekt ostatecznie przechodzi małą większością.

Przy trzecim czytaniu dodatkowego budżetu na r. 1923 zabiera głos pos. Kuhnert, który na przykładzie licznych wypadków potępia w czambuł działalność gospodarczą senatu. Mówca omawia liczne wypadki lichwy oraz przemytnictwa a następnie szerzej zajmuje się problemem rzekomej „suwerenności“ Gdańska. Mowa posła Kuhnerta wysłuchana została przez sejm z natężoną uwagą i pozostawiła głębokie wrażenie.

Z uwagi na spóźnioną porę (godz. 7.15) wniesiono o zamknięcie posiedzenia.

Zaznaczyć pod koniec należy, że na posiedzeniu dzisiejszem dokonano wyboru marszałka sejmiku i I. wice-marszałka. Ponieważ według regulaminu miejsce marszałka obsadza najliczniejsza partia, przeto przyjęto kandydata partii socjalistycznej, posła Gehla. Pierwszym wice-marszałkiem obrany został dotychczasowy marszałek, poseł Dr. Treichel. (niem. nacj.).

Sejm odroczył się do 15-go sierpnia br. Życząc posłom pomyślnego spędzenia ferij, solwował marszałek Gehl posiedzenie o godz. 7.30.

Nowy minister finansów jest nim Hubert Linde.

Warszawa, 1. 7. (AW). Następcą min. Grabskiego mianowany został Hubert Linde, naczelny dyr. pocztowej kasy oszczędnościowej, jeden z najwybitniejszych finansistów polskich. Osoba nowego min. skarbu cieszy się ogólną sympatią społeczeństwa polskiego, ze względu na demokratyczny charakter P. K. O. Minister Linde piastował swego czasu tekę min. Pocht i Telegrafów.

Ustąpienie ministra skarbu.

Warszawa, 30. 6. Dziś minister skarbu Grabski wystosował do prezesa rady ministrów pismo następujące:

„Wstępując do obecnego gabinetu na propozycję p. premiera, miałem prawo liczyć, że program mój sanacji skarbu zostanie przez większość sejmową dostatecznie poparty. Wystarczyło jednak, aby wobec katastrofy walutowej w Niemczech wytworzył się ciężki kryzys walutowy w Polsce, który szczęśliwie udało się mnie powstrzymać, ażeby w tonie większości rządowej nastąpiło załamanie w popieraniu wykonania mego programu.

Jednocześnie wytworzyła się wśród większości rządowej niecierpliwość w oczekiwaniu natychmiastowej realizacji czy to Banku emisyjnego, czy też pożyczki zagranicznej, do których przygotowania poczyniłem już dziś, ale na które w moim programie wyznaczony był czas na jesień, gdy zaczęły do kas skarbowych napływać większe podatki, zbyt późno, niestety, uchwalone.

Nie czując dostatecznego zrozumienia i poparcia wśród większości rządowej mego programu, jednocześnie skonstatowałem ostatnio, że nie jestem dostatecznie szarmonizowany z obecnym gabinetem i pod względem ogólnopolitycznym, tak abym mógł z nim dłużej współpracować.

Powyższy stan rzeczy skłania mnie do tego, aby prosić p. premiera o przedstawienie mnie panu prezydentowi Rzeczypospolitej do zwolnienia z zajmowanego stanowiska.

Władysław Grabski.

Millerand na cześć Paderewskiego.

Paryż, 1 7. (PAT). Prezydent republiki Millerand, wydał śniadanie na cześć Paderewskiego.

Przyjaciele między sobą.

Kowno, 1. 7. (PAT.) Między Litwą i Niemcami powstał dość ostry konflikt z powodu wstrzymania przez konsulat niemiecki w Kownie wydawania wiz dla obywateli litewskich do Niemiec. Rząd litewski nosi się z myślą zastosowania środków odwetowych i wstrzymania wydawania wiz obywatelom niemieckim udającym się na Litwę. Z armii litewskiej zostali wydeleni wszyscy oficerowie niemieccy.

Nowy Skład gabinetu litewskiego.

Kowno, 1. 7. (PAT.) Elta donosi: Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu zostały ukończone. Premierem i min. spr. zagr. został Galvanauskas, rolnictwa Krupacitius, komunikacji Narusiewicz, sprawiedliwości Tumenas, spr. wewn. Salkauskas, wojny Slitis, finansów Petrucic, oświaty Wystras, spr. żydowsk. Rosenbaum. Gabinet ma charakter wyłącznie chrześc.-dem.

Zamachy o zbrodni i represje.

Berlin, 1. 7. (AW.) Według wiadomości z Duisburga w nocy z piątku na sobotę nastąpił zamach dynamitowy na most kolejowy przez Ren w pobliżu Duisburga. Jak dotychczasowe wiadomości stwierdzają, jest 10-ciu w tym 8-miu żołnierzy, belgijskich zabitych i około 50-ciu osób ciężko rannych przeważnie członków wojsk okupacyjnych. Śledztwo jest w pełnym toku. Przyczyna wybuchu dotychczas jest niewyjaśniona i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamach ten dokonany został ze strony tajnych niemieckich organizacji militarystycznych w Zagłębiu Ruhry. Władze belgijskie na których terytorium zamach nastąpił, wydały szereg zarządzeń, między innymi aresztując 20 osób jako zakładników i ograniczając ruch uliczny itp.

Odpowiedź na orędzie papieskie.

Paryż, 1 7. (PAT — Havas). Po ukończeniu posiedzenia izby Poincaré oświadczył, iż rząd wystosuje we wtorek odpowiedź do Watykanu na orędzie papieskie.

Dalszy wzrost zapasu walut.

Warszawa, 30 czerwca. Ostatni wykaz stanu rachunków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na 20-go b. m. a zatem w dniu, gdy ostatnie zarządzenia walutowe min. skarbu nie mogły dać jeszcze efektu, wykazują dalszy znaczny wzrost zapasu walut obcych do sumy 5 417 466 mk. złotych. W porównaniu z wykazem z dnia 31 maja t. j. z czasu ustąpienia rządu gen. Sikorskiego zapas ten wzrósł o 1 850 530 mk. zł., co wynosi mniej więcej 50 procent ówczesnego stanu walut (3 566 936 mk. zł.).

W ciągu dni ostatnich zapas walut w P. K. K. P. wzrósł się jeszcze znacznie wskutek zakupu znacznej ilości walut podczas ostatniego kryzysu walutowego, przede wszystkim zaś wobec wpływu koła miliona dolarów, tytułem pozostałości walut w bankach.

Przy sposobności należy jednak przypomnieć, że ostatnio P. K. K. P. wydatkowała zgórą 1 200 000 dolarów na ratę spłat za lokomotywy Baldwina, co z kolei zebrany zapas walut nieco nadwyżyło.

60 procent nieruchomości w Sopocie w rękach żydowskich.

Gdańsk, 2 lipca. Na zebraniu centrowców omawiano sprawę napływu żydów do Gdańska. Mówca z Sopotu podniósł, że w Sopocie 60 proc. nieruchomości znajduje się już w rękach żydowskich. Ostatnia ustawa, czyniąca przewłaszczenie własności zależnym od zgody senatu, może wiele pomóc, przyszła ona jednak — jak twierdzono — za późno. Żydzi zresztą znajdują sposoby na obejście ustawy.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	101,000	173,000
Marki (niem.)	0,60	(pol.) 152,00

Sprawa reformy rolnej w pakcie prawicowo-plebsowym.

W „Kurjerze Polskim” ukazał się do-
słowny tekst tej części paktu prawicowo-
plebsowego, która dotyczy sprawy refor-
my rolnej. Podajemy niektóre wyjątki
paktu.

W pakcie tym między innymi czytamy:
W najbliższym okresie 10 lat, poczynsz
od roku 1923 winno najmniej 4 miliony
morgów, czyli co najmniej 400 morgów
rocznie obszaru wielkiej własności pu-
blicznej względnie prywatnej ulec rozpa-
celowaniu pomiędzy mało — wzgl. bez-
rolnych.

W dalszym ciągu wymieniono, jakie
grunta zaliczone będą do kontyngentu
parcelacyjnego, m. in. powiedziano, że
ustawa postanowi rozdzielenie dzierżaw
majątków państwowych, celem poddania
ich parcelacji. Również ustawa upoważ-
nia Główny Urząd Ziemi do wy-
jątkowej wymiany majątków państwo-
wych lub ich części, których parcelacja
jest szczególnie wskazana. Parcelacji pod-
padają także dobra instytucji publicznych
oraz martwej ręki.

Przy ustalaniu planu parcelacyjnego
oraz rocznego kontyngentu ma być prze-
strzegana zasada, że z przypadającego
corocznie do parcelacji kontyngentu, 6
proc. ma przypadać na województwa kre-
sowe, czyli woj. poznańskie, pomorskie,
górnośląskie, łwowskie, tarnopolskie, sta-
nisławowskie, nowogrodzkie, wileńskie,
poleskie i wołyńskie.

Również przy ustalaniu kontyngentu
będą poddane parcelacji majątki prywatne,
które nie uległy dotąd rozparcelowa-
niu przed tymi majątkami, których właścici-
ciele już w czasie istnienia państwa pol-
skiego dobrowolnie rozparcelowali przy-
najmniej 25 proc. swych obszarów, albo
darowali na osadnictwo wojskowe lub cy-
wilne.

Dalej czytamy, jeśli w ciągu roku bie-
żącego nie będzie zapewnione rozparcelo-
wanie ustalonego kontyngentu, Główny
Urząd Ziemi uzupełni brakującą ilość
w drodze przymusowego wykupu mająt-
ków prywatnych.

Następnie układ mówi o szeregu ulg,
a więc np. o ile majątek posiadał w r.
1914, 21 lub 22 plantacje buraków cukro-
wych, to obszar niepodlegający wykupu-
wi wynosić będzie 6-krotną przestrzeni,
nie więcej jednak jak dwa tysiące morgów;
to samo jeśli majątek posiadał go-
rzelnię, krochmalnię, lub płatkarnię.

Następnie właścicielom lasów pozostawia
się jako zwolnioną od przymusowego
wykupu przestrzeń gruntów ornych, wy-
noszącą 4 proc. przestrzeni leśnej. Zwol-
nione są od wykupu folwarki, na których
w dniu wejścia w życie ustawy o reformie
rolnej produkowano selekcyjne nasiona
traw, zbóż i okopowizna.

W dalszym ciągu ceny szacunkowe nie-
ruchomości ziemskich na parcelację ozna-
cza się w kwintalach żyta, obliczonych
po przeciętnej cenie giełdowej za ostatni
miesiąc przed wypłatą według miernika
złotego lub waluty złotej. Przy wykupie
przymusowym, właściciel otrzymywać bę-
dzie 10 pr. przy dobrowolnym zaofiaro-
waniu 25 proc., resztę w listach rento-
wych płatnych w ciągu lat 30.

Ustęp o stosunku sądów do wykonania
reformy rolnej brzmi:

Trudności wytworzone przez uchylenie
orzeczeń komisji ziemskiej, pociągających
za sobą sprowadzenie nowonabywców w
posiadanie gruntów w majątkach parcelo-
wanych, usunie się w ten sposób, że zo-
stanie wydana ustawa przyznająca nowo-
nabywcom prawo do 6-letniej dzierżawy
gruntów, które w posiadanie objęli i okre-
ślającą warunki dzierżawne. Tymczasem
sprawa ta będzie uregulowaną na podsta-
wie ustawy o reformie rolnej.

Co do spraw nabywania ziemi przewi-
dzianem jest, że służba folwarczna pozba-
wiona warsztatu pracy skutkiem parce-
lacji majątku, na którym pracowała, ma
na ogólnych warunkach wymaganych od
nabywców pierwszeństwo do nabycia
działek z tego majątku.

Z Sejmu

**Uchwała o zasłużeniu się p. Piłsudskiego narodowi. Awan-
tury lewicy. Sielanka za pojawieniem się kobiety na trybunie.**

Ostatnie posiedzenie sejmu przed
przerwą letnią miało przebieg burzli-
wy. Burzę wywołała naturalnie le-
wica, która sama zepsuła sobie, w ja-
kiś dziwnym podnieceniu i zaślepie-
niu, chwilę i sprawę dla siebie wcale
ważną.

Na porządku dziennym był wniosek
o uposażeniu b. Prezydentów Rzeczy-
pospolitej, z włączeniem b. Naczelnika Państwa,
uchwalony w związku z usunięciem
się całkowitem p. Piłsudskiego ze sta-
nowisk państwowych, także w wojsku.
Przed trzema tygodniami gdy
rzecz tę omawiano w naradach stronnictw
większości, po ustąpieniu p. Pił-
sudskiego ze stanowiska szefa sztabu,
zgodzono się na wniesienie ustawy
o uposażeniu, ale trzy stronnictwa
prawicy sprzeciwiły się dodaniu do te-
go uchwały o zasłużeniu się p. Piłsud-
skiego narodowi. Na posiedzeniu wczoraj-
szym wniosek dodatkowy o zasłu-
żeniu się p. Piłsudskiego kluby P. S. L.
Piaś i N. P. R. W głosowaniu przez
drzwi okazało się, że z ogólnej liczby
444 posłów było na sali 250 a za wnio-
skiem o zasłużeniu się głosowało 162 z
grup środka, lewicy i mniejszości na-
rodowych, podczas gdy trzy stronnictwa
prawicy głosowały przeciw wnio-
skowi.

I tu stała się rzecz nieoczekiwana.

Skrajna lewica, podniecona i rozzło-
szczona niewiadomo czemu głównie, ale
w każdym razie częściowo tem, że
wniosek stawiały P. S. L.-Piaś i N.
P. R., tj. grupy obecnie przez Wy-
zwolenie i P. P. S. oskarżane o przy-
czynienie się do ustąpienia p. Piłsud-
skiego z życia państwowego, a czę-
ściowo tem, że stwierdzono małą ilość
162 głosów już z mniejszościami wła-
ściwie, podniosła nieopisany wrzask.
Widowisko było zdumiewające i nigdy
jeszcze niewidziane, bo po uchwaleniu
wniosku, karczemną burdę wszczęli ci,
którzy za nim głosowali, podczas gdy

posłowie trzech stronnictw prawicy
nieporuszeni, jak kamienie, przyglą-
dali się niezwykle zjawisku takiego
uczczenia przez skrajną lewicę własnej
uchwały. Dalszy ciąg posiedzenia bie-
gnie dość szybko, a ku końcowi zamie-
nia się w sielankę. Nic dziwnego. Je-
den z punktów referu najmlodszy po-
seł i to rodzaju żeńskiego. Milutki gło-
sik posłanki Stęślickiej i jej sympatycz-
na twarz, rozbrajała olbrzymią prze-
wagę w sejmie, to jest pleć brzydka.
Pierwszy występ młodej posłanki był
przywitany na wszystkich ławach ok-
laskami. Żartobliwie zauważyła „Gaz.
Warsz.”: Wszystkie stronnictwa po-
winny na przyszłość postarać się, przy-
najmniej mieć jedną w swoim gronie
młodą i sympatyczną koleżankę i w naj-
trudniejszych momentach wysyłać ją
na mównicę, a napewno nią zwycięży.

Co słyszał na Pomorzu?

— **Marszałek sejmu Rataj** przepędzi lato na
Helu. Z Warszawy donoszą, że z początkiem
ferji letnich sejmu marszałek Rataj wraz z ro-
dziną wybiera się na sierpień na Hel.

— **Puck.** (Polskie warsztaty okrętowe.)
Z pośród trzech torpedowców polskich, które
opuszczyły przed paru dniami port w Gdyni, uda-
ją się do Libawy i Rygi, jeden, mianowicie
„Śluzak” (pozostający pod dowództwem kapi-
tana Staszkiwicza) — został zremontowany w
polskich warsztatach okrętowych w Pucku.

Warsztaty te jednak, nie posiadając koniecz-
nych technicznych urządzeń dokowych, nie są
w stanie przeprowadzać remontów i napraw na
większą skalę, (np. wyjęcia lub wstawienia wa-
łów, malowanie dna i naprawa części podwo-
dnych statków, zmiana śrub etc.).

Jeżeli zaś chodzi o roboty w większym za-
kresie, to skutecznie je może w obecnej chwili
wyłącznie stocznia w Gdańsku, wskutek czego,
do czasu zbudowania własnego portu i doków
w Gdyni, jesteśmy do pewnego stopnia uzależ-
nieni od wolnego miasta.

Warsztaty w Pucku, pozostające pod kiero-
wnictwem kpt. Rettingera, posiadają urządzenia
mechaniczne, pochodzące ze stoczni francuskiej
Romovantin.

Cała instalacja, umieszczona poprzednio na
krybach, jako stocznia pływająca, została zmon-
towana w Modlinie i przesłana Wisłą na morze.

Ostatnio warsztaty zostały przeniesione do
stałych baraków w Pucku.

— **Wielka Wieś-Hallerowa.** Prace nad zało-
żeniem na polskim wybrzeżu morskim nowo-
czesnego kąpieliska i uzdrowiska Wielka Wieś-
Hallerowa szybko posuwają się naprzód. Inicja-
torzy kąpieliska z gen. Józefem Hallerem i dyr.
Aleksandrem Andrzejewskim na czele nie szczę-
dzą trudności, aby budujące się kąpielisko było
urządzone według ostatnich wymagań kultury
i higieny.

Cała przestrzeń pod kąpielisko, obejmująca
około 150 morgów kw. gruntu, została rozpa-
celowana według opracowanego planu i przy-
gotowana pod budowę. Dotąd wytknięto prze-
szło 200 parceli, zawierających od tysiąca do
trzech tysięcy metrów kw. gruntu. W przygo-
towaniu są dalsze parcele.

Większa część parceli jest już rozkupiona.
Między innymi parcele zakupili: Związek pra-
cowników bankowych, Zrzeszenie pracy w Labi-
nie, Zrzeszenie pracowników Kolei Żelaznych, ko-
leżanki, cały szereg redakcji pism polskich,
kilku znanych przemysłowców warszawskich i
łódzkich, liczni właściciele ziemscy z b. Kongre-
sówki i Poznańskiego ląd.

Na zakupionych parcelach będą wybudowane
wille prywatne, nad którymi ogólny nadzór ar-
chitektoniczny objął architekt Jan Pillar ze Sta-
rogardu. Dotąd wybudowano już wille dla gen.
Haller i dla Harcerzy. Obecnie budują się wille
dyr. Andrzejewskiego, p. Pillara, Towarzystwo
Akcyjnego Domu Bankowców oraz monumen-
talny gmach Ministerstwa Kolei Żelaznych, któ-
re zakupiło w Hallerowie kilka parceli. Do bu-
dowy wille przystępuje też cały szereg osób
prywatnych, tak, że do końca b. r. stanie już
kilkadziesiąt wille.

W niedalekiej więc przyszłości w jednym z
najpiękniejszych zakątków polskiego brzegu,
wychodzącego na pełne morze, tam, gdzie pół-
wysep Hel łączy się z lądem stałym, w kaszubi-
skiej drodze od Pucka, wśród urodzajnych pól kaszu-
bskich powstanie malownicze miasto wille nowo-
czesnych i kąpielisk morskich.

— **Grudziądz.** (Kor. wł.) Wianki. — Ciekawy
odczyt.) W ubiegły wtorek obchodzono u nas
„Wianki” na Wiśle. Z powodu zmiennej po-
gody zapowiedziano je dopiero w południe i to
fanfarami orkiestry płk. art., która objeżdżała
całe miasto. Urządził je klub sportowy wojsko-
wy. Udział publiczności był wprost olbrzymi.
Sztuczne ognie, rakiety pływające wianki ze
światłkami, oryginalnie przystrojone łodzie i
inne statki, tysiące świateł przedstawiały bajko-
wy obraz. Clou całego wieczoru był żywy
obraz układu artysty-malarza prof. Szczepie-
lskiego: Wanda wskazuje do Wisły. Tłumy
nadrzędne dziękowały twórcy jak i wykonaw-
com obrazu nieustającymi oklaskami.

W przyszły wtorek dn. 3 lipca odbędzie się
o godz. 20 w Teatrze Miejskim bardzo ciekawy
odczyt Juliusza Borowskiego, długoletniego ar-
tysty dram. scen warszawskich na temat: „Duch
antychrysta na scenach polskich”. Pierwsza
część mówi o: niezdrowych prądach w sztuce
scenicznej — Szantany — Kabarety. — Operetki.
— Farsy obcych narodowości. — Teatry po-
pularne. — Za przykładem stolicy — Teatr Ro-
zmaitości — Teatr Bogusławskiego — Teatr
Polski „Reduta”. Przyczyny upadku teatrów. —
Duch antychrysta w literaturze i sztuce scenicz-
nej. — Oświata a scena.

Il część mówi o scenie dramatycznej w War-
szawie (1881—1901). — Zgasy słowca — Syl-
wetki artystów — Artyści jako kronikarze, au-
torzy i dziennikarze. — Deklamacje — Porów-
niania i poglądy. — Śmieszności i zabobony ar-
tystów i humoreski. — Teatr a publiczność. —
Chiński mur. — Repertuar teatru spaja lub roz-
bija społeczeństwo.

Jak podana ogólna już wykazuje treść jest
odczyt nie tylko zajmujący lecz wprost ciekawy.
Z niego dowiemy się też jakie stanowisko zaj-
muje autor do kwestji żydowskiej a w szczegól-
ności do głoszenia słowa i pieśni narodowej
polskiej z ust aktora narodowości żydowskiej.
Ostre słowa piętnuje autor, patrząc prawdzie
wprost w oczy, wszelkie braki sceny naszej, wo-
lając do naprawy. — Najciekawszym ustępem
drugiej części odczytu są sylwetki artystów
współpracowników sceny teatru „Rozmaitości”.
Pracując również na tej scenie całe lata, miał
autor sposobność poznać wszystkich ówce-
snych koleżanów — których charakteryzuje w ży-
wy sposób nieraz odcieniając ich słabości.
Zajmujący ten odczyt zwabi zapewne wszyst-
kich lubowników sceny z Grudziądza i dalszych
stron. Odczyty p. Borowskiego cieszyły się
wielkim powodzeniem w Warszawie, Inowro-
clawiu, Toruniu i Bydgoszczy.

P. T. Komisantów
Sprzedających „Gazetę Gdań-
ską” prosimy o wpłacenie
należności najpóźniej do dnia
30 bm. za miesiąc maj i czer-
wiec, w przeciwnym razie
będziemy zmuszeni wstrzy-
mać wysyłkę Gazety.

Kronika
Gdańska

Lipiec
2
Poniedziałek

Nawiedzenie NMP.
 Wschód słońca o godzinie 3.20
 Zachód o godzinie 7.59
 Wschód księżyca o g. 10.6 w.
 Zachód o godzinie 8.00 r.

* „Herbatka” Gminy Polskiej. W sobotę od-
była się „herbatka”, urządzona przez Gminę Pol-
ską w sali hotelu Centralnego w Sopocie. Spra-
wozwanie z części artystycznej umieszczymy w
najbliższym numerze, dziś zaznaczamy, że na
część artystyczną złożyły się produkcje p. Ro-
manowskiej (wspaniała gra na skrzypcach), p.
Leszczyńskiego (śpiew) i niezrównane jak zwy-
kle występy p. Jotasa (Smotryckiego). Odpadł
z programu niestety śpiew p. Beldowskiej, cze-
go ogólnie żałowano.

Jak dowiadujemy się, zawinił tu inicjatorzy
„herbatki”. P. Beldowska prosiła Estownię o za-
pewnienie, czy program będzie dostosowany od-
powiednio do jej występu i czy podczas śpiewu
komitet postara się o należyty spokój (ostatnio
w „Reichshofie” w czasie śpiewu przeszkadzali
kelnerzy), niestety na list ten nie odebrała odpo-
wiedzi, skutkiem czego, acz z wielkim żalem,
zniewolona była odmówić współudziału swego.

Dochód z herbatki, przeznaczony na cele
ochrony polskich, był znaczący, gdyż publicz-
ność wypełniła szczerze salę.

* **Zamknięcie rachunków bankom gdańskim.**
Banki warszawskie otrzymały polecenie zam-
knięcia rachunków bankom gdańskim: E. Hei-
man i Ska, w Gdańsku, Danziger Privat-Anstalt,
oraz Danziger Bank für Handel und Gewerbe
za to, że banki te sprzedawały wpłaty na War-
szawę, nie mając pokrycia.

* **139-e ciągnięcie milionówki.** W Warszawie
w lokalu Pożyczek państw. odbyło się ciągnię-
cie 139 milionówki. Z kola wyszedł numer
3 777 274.

* **Płace robotników transportowych.** Zarobki
robotników portowych w Gdańsku podwyższone
zostały na 120 000 mk. dziennie. Nowa taryfa
ważna jest do 6-go lipca. Po tym terminie roz-
poczyna się dalsze rokowania celem dalszego
podwyższenia zarobków.

* **Trafili jak kula w płot.** Prasa nie-
miecka obozu nacjonalistycznego gubi
się w domysłach, skąd posiada „Gaze-
ta Gdańska” tak dokładne informacje,
odnoszące się do osoby Schlagetera.
Wychodząca w Niemczech „Bergisch
Märkische Zeitung” wykrzykuje radoś-
nie, że wpadła na trop zohydźającego
pamięć Schlagetera człowieka, którym
ma być niejaki Wincenty Pończyc,
znany wśród agentów niemieckich biur
szpiegowskich pod nazwą: „Bohater
z Krotoszyna”. Oto ten pan Pończyc,
ten bohater z Krotoszyna, jest zdaniem
„Bergisch M. Ztg.” współpracowni-
kiem stałym „Gazety Gdańskiej” a jed-
nocześnie i komunistycznej Gazety
robotniczej.

W odpowiedzi na te brednie możemy
powiedzieć wspomnianemu pismu, że
tego urojonego p. Pończycy i bohatera
z Krotoszyna upatrzył sobie Schlageter
na swego męża zaufania i że nie on
służył i nie służy Gazecie Gdańskiej,
lecz partji, do której należał Schlageter
i która reprezentuje Bergisch Märki-
sche Zeitung. Osobnik à la Pończyc
(nazywa się on nieco inaczej, a dziś zu-
pełnie inaczej) nigdy wstępu do Gaze-
ty Gdańskiej nie miał i mieć nie będzie.

Jedno jeszcze. Pan, o którym mowa,
oddawał Schlageterowi bardzo wielkie
usługi, strzegł go, informował, ułatwiał
falsze, pożyczal mu nawet pieniądze,
złoczył z nim listy i dokumenty,
podrabił podpisy, ułatwiał zbicie ich
u obcych mocarstw, ponadto opraco-
wywał plany skompromitowania w
oczach rządu polskiego ludzi czystych,
i z zaparciem dla Polski pracujących.

A zatem nie zohydźajcie najlepszego
przyjaciela p. Schlagetera — sławnego
„bohatera z Krotoszyna”!

* **Da ist der verflucht polnische
Hund!** Dotychczas oddawaliśmy się
złudzeniu, że wśród klik parobasów,
łopserdachów, zawadzaków, awantur-
ników, znajdują się w Gdańsku li tyl-
ko indywidua, pochodzące z najniż-
szych metów społecznych lub nasa-
nych z Niemiec do W. Miasta płatnych
prowokatorów. Obecnie przekonamy-
jemy się, że w klice tej zasiadają ludzie
głoszące na cały głos, że Niemcy są
najkulturalniejszym, najspokojniejszym
narodem — ludzie przyzwyczajeni ubra-
ni, w lakierkach, o starannie oczysz-

czonych paznogiach i wzorowo zawiązanej krawatce, o wyglądzie, ukrywającym staranne tkwiącego w takiej postaci chłama i to jakiego jeszcze chłama. Ze tak jest, przekonaliśmy się w ubiegły piątek pod wieczór w jednym z lokali przy Toepfergasse, gdzie obok kilku urzędników Banku Przemysłowców z p. Krausem na czele zasiadło przy nieco dalej ustawionym stoliku dwóch Niemców — niejaki p. Wiebe — właściciel majątku ryckiego i pozasłużbowy leutenant pruski z żoną, czy nie-żoną, mówiący również po polsku. Pan Wiebe i towarzysze jego, słysząc język polski, popadli w szal, a ex-leutnant wskazując palcem na p. Krausego — zaczął wołać: „Da ist der verfluchte polnische Hund von der Bank Przemysłowców“. Dwaj rozjuszeni Niemcy napastujący Polaków używali słów, którychby nie pozazdrościł im niefeden nożowicz, lub bandyta z przedmieścia gdańskiego. Szczególnie exleutnant pruski szczycił się, że „hier mit dieser Faust“ zgładził ze świata już tyle Francuzów i zgładzi jeszcze tylu Polaków. Polacy na napastę nie reagowali czynnie, trudno bowiem, aby człowiek kulturalny mieszał się ze zbydlęconymi kreaturami, manifestującymi jawnie, do jakich nizin zeszła „kultura“ pruska.

* **Usuwanie się od kontroli.** W Niemczech znajdują się po różnych miastach komisje, które rozciągają ścisłą kontrolę nad przygotowaniami odwetowymi Niemiec i nad rozwojem różnych tajnych i przewrotowych organizacji, spiskujących przeciwko państwu ententy.

Dochodzą nas głosy, że wobec roznieżdżenia się i na terytorium gdańskim wielu tajnych przewrotów, organizacji, rozwiązanych w Niemczech, za mierzą władze państw sojusz, wydelegować tu specjalną komisję do zbadania panujących tu stosunków.

W Gdańsku mają jednak, podobnie jak to uczyniono obecnie w Królewcu, zaprotestować przeciwko działalności komisji tej, o ileby w skład jej wchodził Francuzi lub Belgowie.

* **Schlageterfeier w Gdańsku.** W najbliższym czasie ma być w Gdańsku urządzona z wielką pompą manifestacja i uroczystość na cześć Schlagetera. W uroczystości tej mają uczestniczyć wszystkie organizacje nacjonalistyczne, korporacje studenckie, bractwa, związki itd. Wygłoszone zostaną mowy patriotyczne i polityczne, wydane zostaną odezwy do młodzieży gdańskiej, aby szła śladami Schlagetera, a ponadto wykonane być mają śpiewy solowe i chóralne przy akompaniamencie orkiestry. W Niemczech uroczystości takie w wielu miejscach zabroniono. W Królewcu zagrożono rozpędzeniem uczestników manifestacji, o ile tylko padnie jakieś słowo przeciw rządowi republikańskiemu lub rządowi związkowemu. — W Gdańsku odbędzie się wszystko bezkarnie.

* **Listonosz woła: „Verfluchte polnische Bande“!** Do jakiego stopnia dochodzi bezczelność gdańskich urzędników, wykazuje fakt, który miał miejsce w piątek po południu w tramwaju, w którym stał na przedniej platformie tylnego wagonu dwóch listonoszy tutejszej poczty głównej.

W chwili gdy tramwaj przystanął przed dworcem, chciały dwie znajdujące się w tramwaju Polki pani Leokadia P. i Zofia Sz. wyjść wobec wielkiego tłoku w wagonie przedniemu drzwi, razem z innymi pasażerami, Listonosze starali się najpierw Polkom zagrozić drogę, a gdy im się nie udało, zaczęli łżyć je i wołać na cały głos: Verfluchte polnische Bande. Nazwiska tych dzielnych urzędników zostało stwierdzone i sędzimy, że poczta główna jakoś zareaguje na ten fakt. Do czego to już dochodzi w Gdańsku. Nie tylko prowokatorzy, nie tylko zbiry — ale urzędnicy listonosze napastują Polaków!

* **Przeszło 800 osób skazanych na głód.** W Gdańsku istniała dotąd kuchnia średniego stanu, wydająca przeszło 800 osobom obiady po bardzo taniej cenie lub też zadarmo. Kuchnia ta z powodu braku ziemniaków głównie, zniewolona była zamknąć swe podwoje. Ośmset biedaków zatem skazanych zostało na głodowanie, na przymieranie głodem i to w czasach najbardziej trudnych do przeżycia, w czasach, w których orgia drożyzniana święci swój triumf.

Według zaciągniętych przez Gazetę Gdańską informacji, ma przyjsć, kuchni tej z pomocą wiele firm tutejszych, wielu kupców i dobroczyńców, co umożliwi jej wydawanie obiadów może coś około połowy sierpnia.

* **Przyspieszone wakacje.** Wobec podwyższenia ceny biletów kolejowych już od 1 lipca, uznały tutejsze władze szkolne za właściwe, zaoszczędzić rodzicom nieco grosza i dać im możliwość zrezygnowania w miesiącu lipcu zupełnie z biletów kolejowych, przez natychmiastowe zawieszenie nauk we wszystkich tutejszych instytucjach szkolnych. Wakacje letnie zatem, mające właściwie rozpocząć się za kilka dni dopiero, rozpoczęły się już od soboty.

* **Ludność gdańska bez ziemniaków, a mimo to...** Cóż to obchodzi paskarzy, że ludność uboga cierpi głód, że niema nawet ziemniaków, aby opędzić jaknajtaniej potrzebę podtrzymania życia. Przemycili ziemniaki do Hamburga, a obecnie usiłowali, jak to ujawnił poseł Rahn w sejmie gdańskim — przemycić 4 wagony ziemniaków do Hamburga. A zatem na pasek ziemniaki są, na zaspokojenie potrzeb głodującej ludności — ziemniaków niema.

* **Cena biletów kolejowych według dolara.** Z 1 lipca 1923 r. podwyższa się obecnie obowiązujące na obszarze W. M. Gdańska stawki taryfy osobowej i bagażowej w klasie 3-ej i 4-tej o 200 proc., tj. trzykrotnie, a w klasie 1-szej i 2-giej, jak i stawki bagażowe o 300 proc., a więc czterokrotnie. Tak samo podwyższa się cenę biletów okresowych na obszarze W. M. Gdańska. Dla Gdańskiej komunikacji podmiejskiej wprowadza się odrębne równie podwyższenie ceny. W komunikacji polsko-gdańskiej, podwyższa się obecnie obowiązującą taryfę osobową i bagażową o 66 proc.

Potrzebnych wyjaśnień dotyczących cen za bilety i bagaże udzieli odnośnie miejsca służbowe.

* **Jak Kuśa Bogu, tak Bóg Kubie.** Wielkiego rozczarowania doznali wczoraj ci wszyscy „Wandervögelrzy“, i wogóle wszyscy, obywatele W. M. Gdańska, którzy wyjechali przy niedzieli na zwiedzenie t. zw. „Kaszubskiej Szwajcarii“. Rząd polski bowiem za przykładem władz W. M., które to każdego obywatela polskiego, choćby tenże tylko przez godzinę bawił na terytorium W. M., zmuszają do meldowania się na policji, wydał to samo rozporządzenie dla obywateli gdańskich, przyjeżdżających do Polski, mianowicie każdy obywatel gdański, wkraczający na terytorium Państwa Polskiego, obowiązany jest w przeciągu 24 godzin zameldować się na starostwie. To też zatrzymano wczoraj po południu kilkanaście osób obywateli gdańskich w Starej Pile, które mimo wyraźnego zwrócenia im na to uwagi nie zameldowały się na starostwie, i conięto z powrotem celem zameldowania się.

* **Dwudziestopięć-lecie firmy Potrykus i Fuchs.** Jak już zaznaczyliśmy w numerze niejednolitym obchodziła tutejsza znana firma Potrykus i Fuchs dwudziestopięć-lecie swego istnienia. W dniu 1 lipca nabyta została obecna posiadłość przy Gr. Wollwebergasse 10 i rozbudowana została po stałym rozwoju firmy w r. 1910 i 1911 przez wystawienie nowego kompleksu zabudowań. Właściciel firmy, p. Krystian Petersen pochodzi ze znanej tutejszej rodziny kupieckiej i odznacza się jako wzorowy i zapobiegliwy handlowiec o wysokiej wiedzy i wielkim doświadczeniu kupieckim. Cieszy się on również wielkim szacunkiem swych współpracowników. Z okazji jubileuszu złożył p. K. Petersen znaczną kwotę na cele dobroczynne.

Prusy Wschodnie.

„Bohater“ z „Schupo“.

Za „lekkomyślnie“ zabójstwo. — Eksplodująca paczka. — Gonitwa po dachach. — Ujęcie zbrodniarza i fałszerza.

Przed sądem w Królewcu stał wachmistrz od „Schupo“ (policja niemiecka) Ernst Gronau. Akt oskarżenia zarzucał Gronauowi usiłowane morderstwo swej żony i lekkomyślne zabójstwo dziecka przez użycie materiału wybuchowego. Gronaua zasądono na 15 lat ciężkiego więzie-

nia i 10 lat utraty czci obywatelskiej. Sprawa ta obchodzi szeroki ogół, ponieważ wydarzyła się na dworcu w Tczewie. W dniu 9 lutego 1922 roku wybrał się Gronau z żoną i dzieckiem do Poznania, oddając żonie swojej jakąś paczkę i zalecając jej specjalnie podtrzymywanie wychodzącego z zewnątrz sznurka. Paczka eksplodowała na dworcu w Tczewie przy wysiadaniu z wagonu. Od wybuchu zajęły się suknie Gronauowej i dziecka, oraz sześć osób zostało poparzonych mniej lub więcej dotkliwie. Gronauowa wyleczyła się z ran od poparzenia w ciągu kilku tygodni, córeczka jej zmarła od ran wkrótce po wypadku. W postępowaniu sądo-

wem, w którym żona Gronaua była głównym świadkiem, ujawniło się w całej pełni, że sprawcą eksplozji na dworcu tczewskim był Gronau. Po dokonaniu zbrodni Gronau wyjechał do Tylicz gdzie przyjął pod przybranym nazwiskiem posadę. Uzyskał paszport zagraniczny i usiłował ułotnić się do Polski. Wyśledzony w Maiborgu przez policję, stawiał gwałtowny opór przy arestowaniu i zbiegł, strzelając z rewolweru. Po dłuższej gonitwie po dachach został ujęty i zasądzony z tej okazji na rok 4 miesiące więzienia. Również okazało się, że siaskował on papiery osobiste, aby zostać przyjętym do policji niemieckiej.

Rybołówstwo morskie.

Rybackstwo morskie na polskim wybrzeżu przeżywa obecnie kryzys ekonomiczny z powodu zbyt wysokich cen na przedmioty konieczne do połowu w stosunku do nierównomiernie niższych cen, otrzymywanych za ryby surowe.

Stan ten zagrażał istnieniu rybołówstwa morskiego i wymagał niezwłocznej i wydatnej pomocy kredytowej ze strony rządu, która została też udzielona przez Państwowy Bank Rolny w sposób następujący:

Został przyznany kredyt w kwocie 800 milionów mkp. na udzielanie pożyczek poszczególnym rybakom, względnie ich związkom, w celu zaopatrzenia ich w narzędzia i materiały potrzebne dla rybołówstwa.

Pożyczki mają być udzielane prze-

Ilość łodzi rybackich na wybrzeżu polskim.

Jako przyczynek do oceny rozwoju rybołówstwa morskiego podajemy poniższe zestawienie łodzi rybackich na polskim wybrzeżu:

Miejscowość	KUTRY						ŁODZIE			Ilość zarejestrowanych rybaków w 1922 roku
	motorowe			węglowe			I kwart.			
	I kwart.			I kwart.			I kwart.			
	1921	1922	1923	1921	1922	1923	1921	1922	1923	
Hel	42	45	45	—	—	—	93	88	88	139
Pozostałe osady na półwyspie Helu i na wybrzeżu Wielkiego Morza (oprócz osady Hel) ...	15	16	16	4	4	4	329	338	339	563
Gdynia i osady na wybrzeżu zatoki Puck ...	9	21	23	9	10	10	175	270	272	410
Razem	66	83	84	13	14	14	597	696	699	1112

Najwięcej przybyło kutrów motorowych w Gdyni i w Oksywiu, które to miejscowości dotychczas ze względu na brak portu pod tym względem były upośledzone, jak wogóle osady polskie na wybrzeżu Zatoki Puckiej. Rybacy helscy w zimie i na wiosnę 1922 roku nabyli kilkanaście no-

wych kutrów, stare zaś sprzedali częściowo rybakom gdyńskim i oksywskim. — Cztery kutry motorowe używane sprzedali rybacy na spłaty Morski Urząd Rybacki. — Wartość jednego kutra motorowego wynosi obecnie blisko 100 milionów marek.

Sprawozdanie z rybołówstwa morskiego za miesiąc kwiecień 1923 r.

Ilość ryb- ków	Ilość łodzi moto- rowych	Ilość łodzi niemoto- rowych	1. Ilość ryb złowionych w kilogramach					Inne ga- tunki ryb	Ogólna ilość złow. ryb w kilo- gramach	Ogólna wartość połowu w mark. polsk.
			Łosoś	Węgorz	Flądra	Śledź	Szprotki (sielawki)			
1079	62	229	1. 11479 2. 11000	695 7000	9750 1500 do 2000	52450 350 do 1000	91750 140 do 300	28620 1100 11500	194744	453110240.—

Na początku miesiąca były dość dobre połowy śledzi, do 19. kwietnia. Później połowy tej ryby zmniejszyły się znacznie. Szprotów była dość wielka ilość, lecz z powodu niskiej ceny na tę rybę i braku odbiorców, szprotów nie poławiano. Połów łososi był niewielki, ani w pławnicach, ani w niewodach przybrzeżnych ryby nie było. Połów innych ryb zupełnie nieznaczny. Próbowano połowów fląder niewodami ciągniętymi, lecz bez dodatniego wyniku.

Jako przyczynę braku łososi w roku obecnym rybacy wskazują stale panujące wiatry z kierunków wschodnich. Rzeczywiście przy zmianach wiatrów na West i NW połowy zwykle się zwiększały.

W zatoce Puckiej złapano 2400 kg. siei.

Stan pogody i morza dość spokojny. Dni burzliwych było 6, w które rybołówstwa nie uprawiano.

Straty rybackie.

Pławnic łososiowych i mielnicowych 11 straconych przez burzę na sumę 2350000.—

Sieci śledziowych 12 " " " 5000000.—

Razem: 7350000.—

Sporządzono protokołów za przekroczenie przepisów o rybołówstwie 2.

Od 10. IV. w zatoce Gdańskiej była wielka ilość delfinów. Ułowiono w ciągu miesiąca 7 delfinów i 1 fokę. Wyplacono premii 4000 mk. za dwa delfiny.

Od Wydawnictwa.

Naszych Szan. Czytelników, zamieszkałych w Sopocie, Oliwie i Wrzeszczu zawiadamiamy, iż codziennie wysyłamy specjalnego gońca do wyżej wspomnianych miejscowości — skutkiem czego, już o godzinie 2 po południu „Gazetę Gdańską“ otrzymywać można w kioskach Towarzystwa księgarńi kolejowych „Ruch“ i w księgarni Kiesslich w Sopocie, Am Markt Nr. 8.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja w Gdańsku. Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się w gimnazjum polskim, pokój 30 i czynne jest od 6 — 8 wieczorem.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.

Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w poniedziałek 2 bm. wiecz. o 7
Stale karty C 1 Osoby znane.

„Die Bohème”

Opera w 4 aktach Giacomo Puccini.

Medycynalna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Bułński
Kassub. Markt 1a **GDANSK** naprzeciw dworca
Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne
Specjalność: **Artykuły gumowe**

Płaszcz gumowy, Monachijskie płaszcze
lodenowe, - Skórzana odzież samocho-
dowa - Okulary - Wieszane ubranka
i swetry dla dzieci,
Tennisy, Piłki nożne, Atletyka, Koszule
wierzchnie, Bielizna, Kapelusze, Krawaty
(Rotsiegel-Krawatten)

Sprzedaż monop. dla Gdańska
Sopotu i Wrzeszcza.

CARL RABE

Langgasse 52. Sopot, Seestrass 48.
Franz Rabe Wrzeszcz, Hauptstrasse 22.

Materje na ubrania męskie

wprost z fabryki, bardzo tanio
140 cm., metr 36 000, 52 000, 75 000 itd.
Kamgarny w najlepszej jakości
Hurtowni! Detaliczni!

Danziger Tuchhaus

Gdańsk, Breitgasse 31.

Usługa polska!

Usługa polska!

2

Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Na wzór specjalnych nume-
rów Tygodnika dostaw a to:
Numeru Żelaznego
Numeru Drzewnego
Numeru Budowlanego
wydamy w lipcu b. r.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

których zadaniem będzie zazna-
jomienie wszystkich dzielnic Polski
z Małopolskim Przemysłem Naft-
owym.
Jednocześnie temuz przemy-
słowi przedstawiony będzie ca-
łokształt wszystkich źródeł zaop-
atrzenia jego potrzeb w granicach
Polski.

Ogłoszenia, opisy, monografie, notatki i t. p.
do powyższych numerów przyjmuje nasza Admini-
stracja oraz wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce
po cenach naszej taryfy normalnej.

Wydawnictwo Tygodnika dostaw
we Lwowie.

Bergenske Baltic Transports Ltd. Gdańsk

Hundegasse 89 :—: :—: Telefony: 1619, 1741, 3389, 5435, 6093/94, 6717

Libawa — Windawa — Ryga — Rewal — Piotrogród
Warszawa — Łódź — Piława — Królewiec — Kłajpeda

Adres telegraficzny wszelkich placówek: „BERGENSKE”

Żegluga morska - Spedycja - Wysyłka towarów

Ubezpieczenie transportów. Regularny
ruch parostatkami z Gdańska do

Londynu, Hull, Tyne, Manchesteru, Liverpoolu,
Antwerpji, zach. i wschodniej Norwegji, Chrystjanji,
Libawy, Windawy, Rygi, Rewalu, Piotrogradu.

*

Własne wielkie i nowoczesne urządzone spichrze
i składnice dla drzewa, przesyłek mniejszych imaso-
wych. — Połączenie bezpośrednie kolejowe i wodne.

Podziękowanie!

PP. Pułkownikowi Dr. Sokołowskiemu Tadeuszowi i Kapt. maryn. woj.
Dr. Korczakowskiemu Janowi, chirurgom ze szpitala Okręg. VIII. Toruń.

składamy szczerze i serdeczne podziękowanie

za szczęśliwe dokonanie bardzo trudnej i niebezpiecznej operacji, przez
co zostało życie naszej matki ocalone.

Rodzina Miętusów.

Czytając

„Gazetę Gdańską”

F. Garyantesiewicz

GDANSK, Ketterhagergasse 6

Telefon 59-80

:—:

Telefon 59-80



Pierwszorządny
magazyn
garderoby
męskiej podług
miary

Najnowsze materje stałe na składzie.

Każde przedsiębiorstwo

osiągnąć może

50% oszczędności w zużyciu siły
używając
maszyn szlifierskich i polerown.
z łożyskami samochodz.

z specjalnej fabryki maszyn

Bernhard Stahlschmidt, Berlin,

Zastępstwo dla Gdańska i Polski:

Georg H. E. Schulz, Gdańsk-Wrzeszcz

Telefon 2616

Hauptstr. 4

Telefon 2068

Elegancki kryty powóz

natychmiast
do sprzedania

W. Klunder, Chojnice
plac Piastowski Nr. 10.

DANZIGER HOF

Wintergarten

od godz. 11-ej

Przedstawienie kabaretowe

!!! Reunion !!!

kapela Arkadi Flato

Nadja Belajewa

Leontij Platanoff

rosyjsko-romantyczny ballet

Willi Bolesko

arcyzabawny komik

Redi i Joe

mistrz. węgierska para tancezna

z powodu niebywałego sukcesu przedłużono

Thora i Ingeborg Malmström

wesołe Szwedki

Jo Larte Ballett

Franz Hochländer

śpiewak nastrojowy i konferencjer

O godz. 5-tej HERBATKA z tańcami.

BONBONNIERE

Największy bar międzynarodowy.

Cukiernia Lohrenz -- Sopot

Seestrass 31 — Telefon 77.

Wykwintna kawiarnia bez muzyki

Codziennie

świeże pieczywo

Zakąski :: Torty :: Lody

Wyśmienita kawa

stosunkowo niskie ceny

Otwarta od godziny 6-tej rano

Alfred Moddelsee

Telefon Nr. 847.

Grudziądz Droga Łąkowa Nr. 11

Oddział: Oleje Mineralne

poleca w najprzedniejszych gatunkach

Oleje

Maszynowe - Motorowe - Centryfugowe
Samochodowe Krajowe i Amerykańskie.

*

Smary maszynowe i osiowe - waselinę

*

Benzynę - Naftę - Olej Gazowy.

*

Oddział: Tartaki

dostarcza doborowe gotowe drzewo
użytkowe. Wykonuje natychmiast
obróbkę drzewa za wynagrodzeniem.

*

Oddział: Górny młyn.

Telefon nr. 75

ul. Młyńska nr. 1

ma do oddania Otręby i Srut
jęczmienny jako pokarm tuczny.

Poszukuję samodzielnego

agenta-sprzedawcy

maszyn rolniczych na Pomorze.

Oferty z curriculum vitae i podaniem
referencji proszę adresować: Warszawa,
skrz. poczt. Nr. 117. (867)

Energiczny obrot. handlowiec

zdemobilizowany oficer,
obejmuje natychmiast po-
sługę korespondenta, se-
kretarza, agenta, wyjedzie
zagranicę. 897

Zgłoszenia pod Nr. 6008
do „Tow. „Ruch” Kasz.
Rynek 21.

Stuczne zęby, plomby i t. d.

Hirsch (Polak) dentysta

Breitgasse (narożnik l. Damm)

Telefon 2922.

Przedstawicielstwo

na Poznań przyjmie rutynowany han-
dlowiec tylko poważnej firmy. Dys-
ponuje 3-pokojowym mieszkaniem
w śródmieściu, maszyną do pisania
i 10 milionów mk. gotówki. Refer-
encje i gwarancje zapewnione.
Łask. zgłoszenia do „Gazety Gd.”
pod nr. 100.

Skóry

wszelkiego rodzaju dostarcza tanio
w ładunkach wagon. z Górnego Śląsku

Franciszek Nowara

914

Król. Huta ul. Mieleckiego 36 — Tel. 1035

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381.

(381)

OGŁOSZENIA

w „Gazecie Gdańskiej”
mają powodzenie!

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny tygodn. ruch pasażerski pośpieszn. parowcami
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 913

Pierwszorządna
kuchnia

par. „Kolpino”

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowegoportu w wtorek, dnia 3 lipca 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.,

Telegramy: „Wilsons Danzig”

Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.

Telefon: 2849 i 6467.